



du nurtuje i gotuje się do wybuchu groźniejszego wrogu, wróg społecznego porządku, który jak w wieku przeszłym we Francji, tak dzisiaj w całej Europie może spowodować czasy terroryzmu! Nie piszemy tych słów, by straszyć i wystraszyć, bo każdy, kto się zastanowił nad socjalistycznymi ruchami czy to w Belgii czy w Anglii, Niemczech lub Francji, kto śledził nihilistyczny spisek w Rosji, musi przyznać, że rok miniony był obfity w objawy zbierającej się burzy społecznej!

W Austrii dzięki Opatrzności idea przewrotu najmniej może liczy zwolenników, a co się tyczy nas Polaków, to śmiało możemy, że nam jest prawie nieznaną i wstrętną. Austrii więc i naszym być powinno zadaniem, baczną zwracać uwagę na ruchy anarchystyczne i socjalne i nie dać się im wzmacniać i rozszerzać. Związawsza nie powinniśmy się dać porwać politycznym uniesieniom; iunikać konfliktów i w imię ogólnego dobra zwracać drugich uwagę, że walki polityczne mogą się stać hasłem do wybuchu socjalnego, który cały porządek społeczny zburił jest w stanie, więc nie przed do wojny, ale ją zażegnać trzeba wszelkimi sposobami.

Mieliśmy mówić o aktywach i pasywach ubiegłego roku, tymczasem refleksja na społeczne stosunki odwołała trochę od tematu. Otóż rok ubiegły zapisał w pasywach zaostroszony stosunek Austrii i Niemiec do Rosji, który grozi wojną europejską, do pasywów ze względu, na nasz naród, zaliczyć przychodzi zamach Niemiec na nasze ziemie w Poznańskiem, zamach na język ojczysty, który tam do reszty został wyrugowany ze szkół, podniesienie cel od zboża w Niemczech, które stają się kłeską dla eksportu naszego kraju, w koń-

cu kłeski, jakich doznał przemysł Królestwa kongresowego.

Do aktywów zaliczyć możemy patriotyczny objaw przyjęcia z pomocą Bankowi ratunkowemu, uchwałę szkolną, polepszającą byt nauczycieli i tem samem popierającą rozwój oświaty; energiczny i patriotyczny duch odporu w Poznańskiem, broniący ziemi ojczystej od przejścia w obce ręce, a w końcu objaw różnolitego i spokojnego stanowiska, jakimśy zajęli wobec zbliska nas obchodzących stosunków politycznych.

Co rok nowy przyniesie, nie można na pewne orzekać, lecz przewidywać można, że groźne sprowadzi zakłócenia. Więc bądźmy czujni; losy związały nas ściśle z Austrią, na wszelki więc wypadek wiernie i do końca przy niej nam wytrwać należy, i możemy żywić nadzieję, że i bracia nasi za kordonem nie znajdą się w przeciwnym obozie.

Może Bóg da, że groźne chmury, nagromadzone na horyzoncie politycznym, jeszcze się rozjeżdżą — czego sobie i Cytelnikom naszym życzymy, lecz jeżeli Opatrzność inaczej zawyrokuje — to uzbójmy się w stałość i wiarę, że słuszną sprawą według praw boskich, które bądź co bądź kierują losami ludzkości, w końcu tryumf odnieść musi. — Lecz cokolwiek los zdarzy — nie wyczekujmy bezczynni, absorbowani wielką polityką, ale nie ustajmy w tym nowym roku w mrówczej pracy około rozwoju oświaty, przemysłu i rękodzielnictwa narodowego, gojmy właśnie społeczne, dźwigajmy lud moralnie i politycznie, starajmy się zbliżyć go do klas wyższych, zyskać jego zaufanie, byśmy, gdy przyjdzie pora, że się będą chcieli mocniejsi z nami liczyć, stanowili silną i zwartą całość.

### Caveant consules!

Szkola żeńskiej tutejszej gości niebezpieczeństwa, że może utracić klasy wyższe wydziałowe, jeżeli Rada miejska nie skłoni się do niewielkiej stósunkowo zmiany. W myśl bowiem ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 r. nr 28, dz. u. kr., wszystkie szkoły wydziałowe, tak męskie, jako też żeńskie, muszą uleść reorganizacji, celem nadania im odpowiedniejszego planu nauk a szczególnie kierunku praktycznego. Nad szkołami wydziałowymi męskimi wisi już niestety miecz sągady Darnoflety i powódź, że się nie cieszą licznějšíą frekwencją, chociaż odpowiednio zorganizowane stałyby się dźwignią podupadłego mieszczaństwa naszego, które nie ma odpowiedniej szkoły, satysfakcjonującej do potrzeb naszych. Szkoły wydziałowe żeńskie zaś cieszą się liczną frekwencją, potrzebują atoli reorganizacji tak w kierunku teoretycznym, jako też praktycznym. Lwów i Kraków mają już szkoły zreorganizowane w obu kierunkach, albowiem 4 klasy wyższe tych szkół stanowią odrębną szkołę wydziałową czteroklasową z nowym, daleko odpowiedniejszym planem nauk, a nadto otrzymały kursa robót kobiecych, sposobące starszą młodzież żeńską w kierunku praktycznym, tudzież kursa uzupełniające teoretyczne dla dziewcząt, które ukończyły ósmą, względnie czwartą klasę wydziałową.

Do tutejszej szkoły żeńskiej wprowadzono już w bieżącym roku szkolnym nowy plan nauk w czterech klasach wyższych prozorycznie na wzór Lwowa i Krakowa, a Sejm ma orzec o ostatecznej reorganizacji tej szkoły. Dowiadujemy się właśnie, że Wydział krajowy wystosował do tutejszej Zwierzchności gminy, aby przedłożyła Radzie miejskiej sprawę reorganizacji tutejszej szkoły żeńskiej w sposób przez Radę

chwili z jej panieństwa, czy też — zadowolona ze swej rączki.

Bruściła okiem na kominiek.

Ogień przyszedł.

Od czasu do czasu czerwony płomyk wytryskiwał z szosorniałych kawałków drzewa, usłanych jaskrawymi gwiazdkami, to zmniejszającami się, to powiększającami, co chwila. Ciepły kominiek syczał, szumiał, rusał się, tył... Miliony istot zdawały się przesuwad po nim, rodzić się, zapalać i gasnąć, pojawiać i znikad, walczyć i spychad wzajemnie jak ludzi na święcie.

Gdy zgasała jedna latka, na jej miejscu zapalała się druga, rada ze zdobytej placówki i z krótkiego swego żywota... Czasem jakiś trząsk niemły, niby nagły piorun, wstrząsnął tym światkiem; latki gasły, rozsypanywały się, ginęły w przepaściach, wznosiły się ku górze, jasno i promieniąjące, oświecały się, reszaty zrybiały, syczały doniosłej... A po tym przelocie, po tym niby kataklizmie, następowala znowa cisza, spokój i wszystko samo swoim porządkiem. Dymki opadały, skryły się w szosorniały i gasły, niewidzialnie i tylko niekiedy gwałtownie, płomiad ku niebu wznosił się i opadał, to ponura panstwa, niby ogień święty, gasł...

Wębduarze ściemniły się już prawie zupełnie.

Pani Laura schyliła się i wrzuciła do kominika kilka świeżych polanek drzewa.

Po chwili podsejony ogień wybuchnął z całą siłą, kominiek sionął ciepłem i wesoło zahuczał.

Pani Laura, wtuliła się silniej jeszcze w fotel, rękę zarzuciła za głowę, podparła nią, puki swoich smarych, przyprószonych pudrem włosów i znowu przymknęła powieki.

Jaki ten Wacio zabawny! Z jaką nieśmiałością jej się ukłonił na ulicy... a jak na nią spojował w sklepie!... Dobrze zrobił, że udał tam, iż jej nie zna... Bo jak on się ubiera... Jaki ma palto z szarszasty i krasy, jaki kapelusz wypływały i pogięty!... A ten parasol, pełen strząpeków, rudy jak głowa pani Lid! Ha! ha!

Pani Laura uśmiechnęła się powtórnie, tym razem szoszej, tak że ściśnięte białe zębki wychyliły się z pod pełnych ust jej... Co on teraz robi? czy jest jeszcze urzędnikiem? Wierzący już chyba nie pisuje, bo przecież przegadał swasze piama, a nigdy się z jego nazwiskiem nie spotkała... A jaki on miszery... jaki błedy... No, bo czt on

może jadać?... Boże!.. barszcz, kartofle, kawalek mięsa... barszcz, kartofle i tak dalej...

Pani Laura założyła nóżkę na nóżkę i zobaczyła się w szarej sukience i w białym fartusku, bijącą pianę i kręcącą się w kuchni pomiędzy rondelkami... Robiła wyborną leguminę, bę. Wacio miał być na obiedzie... Od czasu do czasu tyżoską próbowała swoich specyaliów... Nie potrzebowała sobie robić z tem akrapułów... przecież Wacio, choćby i widział, nie wzięby jej tego za zle...

A jaki on był wesół w czasie tego obiadu, jak wesoło było w ogóle wtedy, w tych dwóch pokoleniach, które z matką nieboszczką zajmowały!

Po obiedzie radono nad strojem, jaki widać miała na pierwszy wielki bal... "Wacio! jej porządki? różowy — i zrobiła furorę!.. Boże! jakie to dawne dzieje!

Pani Laura uśmiechnęła się po raz trzeci. Wspomnienie pierwszego balu łączyło się z jej szczęściem obecnem! Tam poznała "jego" tam "on" ją pokochał!... w kilka dni się o nią oświadczył!

Czy go kochała?... Została bogatą... Pray... najmniej matka miała pogrzeb taki, iż o

szkolną krajową wskazany, iżby się trzy, jak dotąd, teo. terytoryjny klasy stano- wily szkołę wydziałową żeńską, połączone pod jedną wspólną dyrektora z czterema niż- szymi klasami, które mają stanowić cetero- klasową szkołę pospolitą, tudzież, aby do szkoły wydziałowej dodany był kurs robót, przynajmniej krawieczyzny damskiej. Tak zreorganizowana szkoła wydziałowa daleko- by większy pożytek przyniosła młodzieży żeńskiej.

Wydatek na tak zorganizowaną szkołę zwiększyłby się rocznie o 1100 złr. Czy córki nasze, wynoszące z tej jedyniej szkoły cały za- sób nauk na dalsze życie, nie powinny mieć jej należycie urządzonej? Miasto Tarnów założy- ło przy swej szkole wydziałowej przed kilku laty kurs robót kobiecych, który obecnie przy mającej nastąpić reorganizacji szkoły, o co się energicznie stara, ma obejmować czte- ry działy, mianowicie naukę: 1) szycia rę- cznego i maszynowego; 2) krawieczyzny damskiej; 3) robót drutowych, szydełkowych, deskowych i siatkowych; 4) haftu sztoszno- go i koronkarstwa — wraz z naukami po- mocniczymi i uzupełniającymi: rysunków, rachunków kupieckich z buchalterją i geo- grafii handlowej w połączeniu z towaroznaw- stwem. Panny, ukończywszy taką szkołę mogą netylko przyczynić się do dobrobytu rodziny, ale nawet założywszy pracownię, zaopatrywać sklepy w roboty, sprowadzane dotąd z zagranicy, przez co przyczynić się mogą do zamożności kraju, gdy pieniądze za towary zagraniczne pozostaną w miejscu. Czyż miasto nasze nie mogłoby zaprowa- dzić przy tutejszej szkole kursu robót ko- bięcych przynajmniej o jednym dziale, mianowicie: krawieczyzny damskiej?

Mamy nadzieję, że nasi ojcowie miasta okażą się równie dbałymi o przyszłość có- rek swoich i uchwalą przesłać do Wydziału krajowego żądaną deklarację, wyrażającą

życzenie reorganizacji tutejszej szkoły wy- działowej tak w kierunku teoretycznym, żą- dając ściślego zastosowania planu nauko- wego w czterech klasach wyższych, mają- cych stanowić czteroklasową szkołę wydzia- łową o 4 nauczycielach fachowych na wzór Krakowa, jakoteż w kierunku praktycznym, żądając wprowadzenia kursu robót przynaj- mniej o jednym dziale: krawieczyzny dam- skiej, a to jak najspieszniej, aby Wydział mógł przedłożyć Sejmowi jeszcze w tej se- syi wniosek reorganizacji tutejszej szkoły, wraz z wnioskami reorganizacji szkół żeń- skich wydziałowych innych miast.

Niech baczą nasi Ojcowie miasta, aby nie narazili szkoły żeńskiej, pięknie się roz- wijającej, na upadek, który ją niesawodnie spotka; jeżeli nie uchwalą reorganizacji, w myśl ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1885 nieuniknione, albowiem w przeciwnym razie klasy wyższe będą zwinione, a miasto poprzestając będzie musiało na niższej szkole czteroklasowej pospolitej żeńskiej, co by się stało wielkim ciosem dla publiczności naszej. Zamiast kroczyć po drodze postępu, cofną- łoby się miasto nasze wstecz. *Caveant consules!*

### Sprawy miejskie.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej z d. 29. b. m. zaliczyć należało do obfitych w błogie skutki działalności, gdyż załatwio- no netylko prawie cały porządek dzienny, ale nadto i dwie inne ważne kwestye, które z powodu nagrości swej musiały być naj- pierw rozważane; a mianowicie: a) przyją- wszy wniosek komisji *ad hoc*, poparto w zu- pełności petycję tarnowskiej Rady miejskiej, która zdążyła do tego, aby Sejm projekt re- formy gminnej rozważał dopiero w seyji

przyszłej i to przybrawszy sobie do pomocy delegatów interesowanych miast; i b) wy- delegowano komisję, złożoną z panów: dra Zbysławskiego, Pogonowskiego, dra Sa- ga i Wurma, która imieniem Rady miasta Rzeszowa zawarła z komendą wojskową kon- trakt co do sprzedaży pewnej części bła- dnia miejskiego.

Porządek dzienny: 1) Zatwierdzono ofertę spółki tutejszych kupców i handlarzy winem, którzy ofiarowali 800 złr., jako dzierżawę 100% dodatku gminnego do konsumcyjnego podatku od wina, za czas od 1. stycznia do końca grudnia 1888 roku. 2) Sprawę ob- sadzenia posady kancelisty magistratualnego odesłano jeszcze raz do sekyi z poleceniem, by przedstawiła terno kandydatów. 3) Przy- jęto do wiadomości podziękowanie starosty złoczowskiego, złożone imieniem pogorz- ców Sasowa za hojny datek, tymże udzi- lony. 4) Do związku gminy miasta Rzeszo- wa przyjęto znanego powszechnie i cenio- nego lekarza p. H. Rottera. 5) Wniosek sekyi III, zdążający do tego, by kloaki czyszczone były w przyszłości przez służbę miejską, po dłuższej dyskusji odłożono na później, aż do czasu, gdy taryfa czyszcze- nia ułożoną zostanie. 6) Do rady szpitalnej wybrano w miejsce b. radnego Tałasiewicza, dra Nieśiołowskiego.

Wszystko przeto byłoby dobrze, gdyby nie tak zwana „opozycja“, która jak głodny kot, nie mogąc nigdy apetytu swego nasy- cić, gotowa polować bodaj na myszy, byle tylko całemu światu było wiadomem, że trawi bardzo szybko, co jej się słowić uda- ło. Tym razem „opozycja“ postanowiła się wytlumaczyć i uniewinnić, że tak szumnie zapowiadanego protestu jakoś nie wniosta. Dr Jabłoński w dłuższem przemówieniu wy- tłumaczył najpierw obecnym, że przemawia imieniem 16 „poważnych“ osobistości; pod- nosił dalej rozmaite, mniej lub więcej

nim w całym mieście gadano, a ona ma ta- kie stroje i takie salony, jak żadna z jej znajomych!

Nie ma dzieci... Szkoda, miałyby zajęcia więcej... Kiedyś, gdy była panienką, uczyła małą córeczkę stróża, a Wacio jej za to dziękował, całował jej paluski i szeptał:

— Niedługo może będziesz swoje tak u- czyła...

Dotąd ich nie uczy... Skąd Waciowi przy- chodziło to do głowy?..

Zresztą co jej po dzieciach! Jest przynaj- mniej swobodniejsza. Kłaniają jej się wzy- sacy, jeżdżą w karetce z herbem, co rok po- dróżuje po całej Europie, bawi się doskonale i liczy tryumfy...

A Wacio?..

No, cóż Wacio! przecież za obydwoch na- raz wyjść nie mógł... Ale jaki on miserny... Musi być bardzo nieszczęśliwy...

Portiera się odchyliła i w progu buduaru stanął do niej już siwiejący mężczyzna z ba- kienbarami i twardą rumianą...

— Obiad podany, moja damko — rzekł, zbliżając się do kominka...

Pani Laura — serwała się z fotele, magła, jakby szubrona z gipsowego int...

W oczach jej lśniły się ślady łez...

— A, to ty! — zawołała.

— Smutnaś czegoś? — zapytał wcho- dzący. Nie trzeba się droga moja smuć, bo to twej urodzie szkodzi...

Pani Laura machinalnie prawie, nerwowo, poczęła poprawiać swą fryzurę.

W kominku dopalało się... Blade światło błędziło jeszcze po kątach buduaru, jakby szukając i zbierając te myśli, co się przed chwilą wśród tych czterech ścian przemknę- ły po głowie pięknej kobiety...

Z przyległego pokoju jasna smuga od pa- lących się lamp padła na panią Laurę i o- świetliła jej uroczą postać o klasycznych liniach.

Pan domu spojrzał na nią i jakieś przy- jemne uczucie rozlało się po jego grubem pulchnem obliczu.

— Jesteś dziś bardzo piękna, ma mie — rzekł w końcu i zbliżył się do niej, wziął w pół i pocałował w czoło.

Pani Laura w rozkosznem odrętwieniu, pochyliła się na jego ramię i pozostała przez chwilę w jego objęciach.

Zdawała się ze drżeniem oczekiwać czul- szego uścisku...

— Obiad na nas czeka! — dodał po chwi- li, odsuwając ją zlekka i podając rękę. — Mamy dziś rant, czy pamiętasz?

Twarz pani Laury wypogodziła się...

— Ach prawda! — wykrzyknęła. — Cu- dny będę miała kostium — zobaczysz.

I wesoło skłoniła główkę, oparła się poufale o ramię swego męża — i poszli.

Przechodząc przez bogate salony, rząściło już oświetlone, pani Laura przeglądała się w każdym lustrze i uśmiechała się sama do siebie.

Siedząc zaś do wykwinicie zastawionego stołu, z niewyskłonionym wdsiękiem nalała mężowi talerz supy, podała mu go z filu- ternem spojrzaniem, potem postawiła drugi przed sobą i niosąc pierwszą łyżką do ust, szeptała w duchu:

— Jaki on śmieszny — ten Wacio!...

Zupa była wyborna...

Uryw.

śmieszne zarzuty, które odnosiły się do członków Dyrekcji Kas oszczędności. Później awantura przemawiającej za stosowne obrabianie tych panów, jako członków Rady miejskiej, a nazywający spęty, przestał.

Pan burmistrza, opierając się na § 10 regulaminu dla Rady, zapytał przemawiającego czy interpelacja ta ma poparcie, a otrzymawszy odmowną odpowiedź, wezwał Radę do głosowania. Niestety, ku straszemu oburzeniu „opozycji“ licza 16 „powstałych“ osobistości stopniała do dwóch rządek, które dość nieśmiało okazały swe paluszki... Tak więc znów niemiłe fiasko... Parturient montes nascitur ridiculus mus!

**Korespondencja „Kurjera Rzeszowskiego.“**

Lwów, 20. grudnia.

Niezwykły ruch i ożywienie zapanały w ostatnich dniach w stolicy Galicji.

Nadspodziewanie pomyślnie wypadł trzeci walny zjazd reprezentantów Związku galicyjskich straty ogniowych, który się tu odbył w dniach 9. i 10. b. m. Ze wszystkich okolic Galicji przybyło do Lwowa blisko 100 delegatów. Po wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa w kościołach obu obrządków, udali się delegaci do sali ratuszowej, gdzie ich powitał imieniem miasta prezydent Mochacki. Obradom przewodniczył nacelnik straty ze Stanisławowa p. Mühl. Uchwalono niektóre zmiany w statucie i regulaminie Związku, a między innymi przeniesiono kasę Związku i akta z Krakowa do Lwowa. Po odcytnianiu i przyjęciu sprawozdania z działalności i stanu funduszu za czas od roku 1883, przystąpiono do wyboru prezesa i sekretarza Związku. Pierwszym obrany został jednogłośnie ks. Adam Sapiha, drugim redaktor *Kurjera Lwowskiego* pan Rowakowicz. Następny zjazd uchwalono odbyć w przyszłym roku w Tarnowie. Epilogiem zjazdu było gremialne zwiędzenie u myślnie ad hoc urządzonej wystawy przyborów strażackich, oraz wielka ucza w salach kasyna powszechnego, w której wzięło udział przeszło 200 osób.

Drugim z kolei był zjazd galicyjskich przemysłowców naftowych, którzy tu odbywali konferencję, celem omówienia i uchwalenia środków, mających na celu ochronę interesów galicyjskiego przemysłu naftowego. Z szeregu wniosków w tym kierunku stawianych przez pp. Fedorowicza, Gorajskiego, Biechońskiego, konferencja uchwalila stworzyć w porozumieniu z kilkoma powiatami krajowymi instytucjami finansowymi, spółkę akcyjną. Spółka ta ma być na celu ułatwienie kredytu przemysłowcom w swej gałęzi i udzielanie zaliczek na gotowy produkt.

Sejm krajowy obraduje w naszym kraju nad ważną zalaną ustawą o obywatelstwie dworskich i ustawę gminną. W pierwszej z nich idzie o wielkiej doniosłości reformę, mianowicie o wcielanie obywatelstwa do gminy i połączenie obu ciał w jedną instytucję autonomiczną. Projekt ten znalazł gorące poparcie w podjęciu Romaszowskiego i prawdziwie doczekał się urzeczywistnienia.

W sprawie szkolnictwa skłótyli posłowie Madajski, Rađen i Bohrzyński wniesek, żądający wezwania rządu do ustanowienia obok namiestnika, drugiego naczelnego kierownika, wyłączenia dla spraw szkolnych. W skład nowo utworzonej komisji dla spraw przemysłu krajowego weszli posłowie: Abrahamowicz, Bohrzyński, Chrzyszowski, Golejewski, Romanowicz, Sangusko, Wierabicki i Tadeusz hr. Wodzicki. Komisja bankowa przedłożyła projekt założenia filii Banku krajowego w Krakowie, takowy jednak upadł wobec wyjątkienia, iż obowiązki te przyjęła powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie, i wywiązują się z nich zupełnie zadowalniająco.

Smutną kartą w kronice bieżącej jest zgon Henryka Janki, znanego z wielkich cnót obywatelskich patrioty. Zmarły był kilkakrotnie więźniem stanu, posłem na Sejm rakuski i kromieryski w r. 1848, i cieszył się rzadką w Galicji sympatją i popularnością. Pogrzeb odbył się w Hoszanach, majątności nieboszczyka, a wzięły w nim udział liczne deputacje ze Lwowa i okolicy.

Sprawa zarządu dóbr fundacji zakładu Ossolińskich z powodu systematycznie wzrastającej dewastacji, weszła w nową fazę. Wydział krajowy nie mogąc już dłużej tolerować dotychczasowej gospodarki kuratora Broniewskiego, usunął go od ekonomicznego zarządu, a w miejsce jego zamianował Witolda hr. Zubieńskiego Dawny kurator odwoływał się przez wszystkie możliwe instancje i oparł aż o trybunał administracyjny, nic to jednakże nie pomogło, gdyż najwyższa ta władza zatwierdziła zarządzenie Wydziału krajowego, z dodatkową nadto uwagą, że w pierwszym rzędzie kompetentnym w tej sprawie było Namiestnictwo i miało obowiązek uwolnić Broniewskiego, gdy ten nie okazał się dobrym administratorem.

W Kole literacko-artystycznym odbyły się przed kilku dniami wybory. Prezesem obrany został p. Albert Wilczyński. Znana energia i sprężystość nowego prezesa jest gwarancją, że wprowadzi on nowe życie i ruch do tej pożytecznej instytucji, która w ostatnich czasach niepospólną odgrywa rolę, jako czynnik obudzający życie towarzyskie i poczucie łączności w lwowskiej kolonii artystyczno-literackiej.

W teatrze od pewnego czasu *saison morte*. Opera dla braku dostatecznych sił nie może się rozwinąć tak, jakby tego wymagał można od szkodrze subwencyonowanej instytucji. Na repertuarze od dłuższego czasu figurują same stare rzeczy. W tych dniach powraca z Włoch sekretarz teatru p. Bedowski z „transportem“ nowych sił, operowych. Komedia w ostatnich czasach również nie dopisuje. Z powodu wyjazdu p. Frankla i choroby p. Wojdałowicza, długi czas astukowało przedstawienia. Nowy i wale korryntny nabytek: przybył komedji w osobie p. Praunówny, która z operetki przeniosła się do dramatu i w dniu wczorajszym święciła pierwszy tryumf w sztuce Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“. Nowotną niecierpliwie oczekiwana jest „Nowy dzieńnik“ Baluckiego. Wyświetlona przez samego autora dokonana obejda rol, umię-

tej i dobrany *spesjalis*, wreszcie staranna wystawa, zapewnią niewątpliwie i komedji Baluckiego powodzenie.

W szerokiach kołach publiczności i światku dziennikarskim zainteresowanie się utworem jest niebywale.

**Kronika miejscowa i zamiejscowa.**

Rzeszów, 31. grudnia.

\* 1888. Ubiegający z dniem dzisiejszym rok 1887 przedstawił się nam wkrótce jako mgliste widmo przeszłości. Radosne lub bolesne wspomnienie może ożywić go chwilewe w pamięci naszej, ale nigdy nie wkradną się dni bezpowrotnie minionych. Rozpoczynający się rok nowy natomiast witamy z drżeniem serca, witamy jak zwykle z nadzieją, która zawsze nam towarzyszy, poczciwszą i krzepią. Co nam przyniesie rok 1888, czy dobrą czy złą dolę, czy brzemienne ołowiane chmury, gromadzące się na dziejowej widowni, rozwieje zefir pokoju, to obecnie jeszcze ciemnym dla nas arkanem, niedatek jednak okada nam przyszłość. W spokoju, bez trwogi, witamy rok nowy, ocołowiękbadź on nam przyniesie, wszystko z woli Opatrzności. Spoglądajmy w przyszłość z ufą wiarą w sprawiedliwość boskich wyroków z tem głębokim przekonaniem, że kiedyś i nam przeczcie zająśnie słońce pokoju i radości Złowieszczce: „mane tekel feres“ wypisane już dawno nad głowami naszych wrogów.

\* Jubileusz 50-letniego kapłaństwa papieża Leona XIII. obchodzonym będzie w Rzeszowie jutro 1. stycznia 1888 solennem nabożeństwem o godz. 10 w kościele Farnym, poczem odpędzaniem zostanie „Te Daum“ i odbędzie się procesja. Na nabożeństwo zaproszone są wszystkie władze i korpus oficerski

\* Wiadomości osobiste. Kandydat notaryalny p. Mikołaj Machowski zamianowanym został notaryuszem w Głogowie.

\* Awans noworoczny na kole Karola Ludwika. W Rzeszowie zostali mianowani: Urzędnicy techniczni: p. Antoni Baldi, nacelnik stacyi tutejszej, i p. Mieczysław Breżany, inżynierami III klasy, Jan Peltz, inżynierem asyst. IV klasy Hermann Silberstein inżynierem elewem I. klasy. Urzędnicy administracyjni: Antoni Nemeec, oficyalem II. klasy, Władysław Seferowicz, oficyalem VI. klasy.

Inżynierowie asystenci: pp. Peltz i Wareszkiewicz, którzy byli przy budowie kolei Dembica-Rozwadow dostali remunercyę noworoczną po 200 złr.

\* Mianowania w armii. Podporucznikami w rezerwie 40 pułku mianowani zostali kadeeci: Andrzej Fiedrich i Karol Pötsch.

\* Zamiast rozsyłania biletów z zyczeniami noworocznymi służył p. Mossor w Administracyi *Kurjera Rzeszowskiego* 2 złr. na korzyść Towarzystwa przyjaciół dzieci.

\* Odbieramy następujące pismo:

**Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych** rozpościane się przed tutejszą c. k. komisją egzaminacyjną w dniu 15. lutego 1888. Kandydaci i kandydatki, chcący się poddać takowemu, zechcą o warunkach przepuszczenia do egzaminu zasięgnąć informacji u swej przełożonej c. k. Rady okręgowej.

Z Dyrekcji c. k. komisji egzam. dla szkół ludowych w Rzeszowie, dnia 31. grudnia 1887.

*Vingler*  
\* Bank austro-węgierski zakłada w r. 1888 sześć nowych filii, między którymi Półn. Corr. wymienia także rzeszowską.  
\* Oddział okulistyczny przy szpitalu tutejszym. Przy sposobności poświęcenia nowego gmachu szpitalnego w Rzeszowie, Wy-



Jako na budowę świątyni, bo wielką sumę wiarę i moralność, którą położył i ugruntował w duszach parafian...

Jako dziekan rozwijał on energicznie wpływ na braci kapłanów — a mimo to jego zasługi jedyną jego godność profesora domowego. Ka. biskup Baranowski mianuje go kanonikiem honorowym lubelskim.

Ka. Buchwald był wzorem w obowiązkach duszpasterstwa; a zarazem indywidualnością polityczną, która w kraju miała wyższe znaczenie i głos wpływowi w sprawach publicznych.

† Józef Kijowski, adwokat powiatowego w Ropczycach, zmarł d. 23. b. m.

Ze pan Masłowski, szanowny redaktor słynnego Przeglądu, wychodzącego we Lwowie, został porządnie obity w ogrodzie jezuickim, to fakt powszechnie wiadomy, że nikt nie ubolewa nad jego niefortunną przygodą...

Bo oto, gdy pisma niemieckie doniosły o obicju tego pana, nie sobie z tego nie robił, tam nigdy szukać nie będzie szczęścia, ale do rosyjskich pism wypisał się redaktor Przeglądu obszernie, bo sądzi, że mu jeszcze kiedy przyjdzie oprzeć się o rosyjską prasę...

Z Uniwersytetu wiedeńskiego. Na przedstawienie kolegium profesorów wydziału przedstawił w Wiedniu, zamianował minister Gutsch dr. W. Łukasiwicz (rodem z Głogowa) asystentem dr. Kaposi'ego, słynnego profesora chorób skórnych przy wiedeńskim Uniwersytecie.

Bez teściowej. W tych dniach wycytałamy ogłoszenie, w którym jakiś p. T. O. poszukuje żony.

Ogłaszający domaczy się, że do wyszukania towarzyski przez inzeratę szmasza go brak czasu. Jest wdowcem dobrze uposażonym, zastrzega sobie jednak, żeby kandydatka do stanu małżeńskiego była co najmniej półsierotą, t. j. bez waki.

Jako powód do tego p. O. podaje, iż miał już jedną teściową i więcej nie pragnie podobnego... dodatku do małżeństwa (sic).

Otwierając ją, wobec szczerzej chęci do seanski zasługuje na uwagę.

— No, jakże; zatrzymaj się, mój panie Filipie? — pytała, rzucając trwóne spojrenia.

— Ha! niech i tak będzie! — odrzekł Rameilhac; niechętnie, pozwalając jednak młodej dziewczynie pocałować się w oba policzki.

II.

Kupiono trochę sprzętów i urządzono, jak się dało w tem kawalerskim mieszkaniu. Franciszka nie krepowała nikogo swoją osobą, stósując się do wszystkiego. Pielęgnowała artystę i pieściła jak czuła siostra, bojąc się, by nie być zbyt nętrną.

Rameilhac zmienił się przy niej nie do poznania, odżył, poweselał; wszystko co tworzył teraz było wyborne, odznaczało się szczególniejszym wdziękiem, jakby muzyka jego przesiąknięta była obecnie atmosferą kobiety.

Nie pojmował, dlaczego koledzy uśmiechali się dwuznacznie, mówiąc o ich wspólnem pożyciu, które zgodziłyby się prowadzić pod szklanym dachem. Nie czuł w swem sercu żaru, który rozpałał całą istotą młodej dziewczyny.

Trzeba było dopiero prawdziwego „mise en scène” i niezbępnie tęsknych ostatnich dni jesiennych, przepędzonych wspólnie w domku nadzorcy leśnego w Compigne, aby przypieszyły wyznanie. Tam wszystko zbliżało ich, rzucając w objęcia jedno drugiemu: gospodarze, biorący ich za młode, szukające samotności małżeństwo, wspólny pobyt, długie wycieczki po drogach nieznanych, gdzie zabłąkać się można było, tonąc w gęstym dwianiu opadłych liści, powolny powrót o zmroku, przepelnianiu wilgocią, ciepłem, zapachem paproci i lasu ogolonego z zieleni.

Franciszka zmusiała go nieledwie, aby ją trzymał, by usta ich nie przytępiły się w pocałunku; Rameilhac, jakby przejrzał i odkrył kopalnię szczęścia, zapragnął teraz więcej, jak kiedykolwiek, być z nią samą na sam, rozpoczyna życie nowe, pełne nie-

znanych rozkazy; dlatego opuścili dawne mieszkanie, a Filip wynajął na ulicy Lepre w Montmartre dach domeczek, poza którym rosły dwie topole i grządką geranii czerwonej. Posiadali teraz wszystko czego pragnęli, pozwalając kochać się wiatrom na splejących wodach spokojnej rzeki. Prace jego miały większe jak kiedykolwiek powodzenie: Zarabiał dużo pieniędzy i nie żałował, że dotychczas nie znał czego miłość, a serca swego nie roztrwonil na nędzne i pospolite miłostki, upajał się teraz lepiej i całkowicie wzrzeniami i zacierpieniami z zapożyczonemu źródła młodości.

Lech, o nietrwałości przysiąg — nawet najszczerzych! Wieleż potrzeba, aby rozczarować kobietę, z natury zmienną, obdarzoną przytem wrażliwą wyobraźnią? (C. d. n.)

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Dr Juliusz Bandrowski

po odbytych w Berlinie specjalnych studjach, otworzył stałe 233 3-3

ATELIER DENTYSTYCZNE.

(obok Hotelu „Luftschiff” dom Finka, 1. piętro). Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy zniesieniu kokainy lub gazem rozszerzającym m. Sturczne zęby osadzane na złocie, kauczuku etc. Godz. ord. od 10—12 przed połud. i od 2—5 po poł.

Table with 4 columns: Ziemiopłody, NZESZÓW, KRAKÓW, LWÓW. Rows include: Pasażerki, Żyto, Jęczmień, Owies, Konica, Rzepak, Groch, Wyka, Chmiel, Okowita.

OGŁOSZENIA.

Advertisement for LE HOUBLON cigars. Text: NAJLEPSZA bibułka do papierosów... LE HOUBLON... Cawley & Henry w Paryżu. Includes a small illustration of a cigar pack.

Advertisement for KULA U NOGI. Text: KULA U NOGI... Jakże tu teraz wypowiedzieć tej małej... Nie, tak być nie może! Zaczęła cicha... będzie z nią trochę...

**Biuro wywiadowcze, Agencja maszyn i narzędzi rolniczych**  
**M. Lewiński,**  
**OSOBNEX TOWARZYSTWA ROLNICZEGO,**  
 w Rzeszowie (Galicja).

Rekomenduje i dostarcza oficyalistów i slug ekonomicznych, tak w kraju jakosci na granice, również kade do fabryk, odtowar, na ziem polowych i kolejowych robot, tak maszur jakosci górali i familijnych — na lata, w znacznej ilości i ościocow pod jak najkorzystniejszymi warunkami. 232 3-8

**obra rada**

stałości i dialog — to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadane...  
 W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość najciekawszych i doświadczonych środków domowych i zresztom nadrukowane są doniesienia szczerze wyliczone, stwierdzające wywnioś, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób uważanych osztem za nieuleczalne. Skaro tylko chory ma w swym rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet s ciężkiej stałości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki s Richtera księgarńi nakładowej w Lipku (Richter's Verlag-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel Chorych“ „Przy pomocy tej zajmującej książeczki można łatwo zrobić odpowiedni wy-...  
 W zamawianiu książki nie poniesie żadnych kosztów.

**Chorym** na powłociny as...  
 chorob organów płucowych, choćby najniebezpieczniej zapadłych, a chcącym od nieobliczonych moralnych i materialnych strat w przyszłości ratować się, zdaje się najgorzej kuracy w drodze kofeospodcznej, jako jedynym...  
 Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy, a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bólu, środkami nieszkodliwymi i szybko wylecznymi, przyjmując s szerepiemem najlepszego skutku w kuracy s pomocą korespondencyj, mieszkaający we Lwowie.

**Zaleń Vortrefflich**  
 majster blacharski  
 w Rzeszowie, przy ulicy warzawskiej w domu p. Sal. Sekutala  
 poleca Szan. Publiczności swojej  
**Pracownię i Skład**  
 wszelkich, w zakresie blacharstwa wodocię-  
 cych przedmiotów w wielkim wyborze  
 jako to:  
 wanny różnej wielkości, naczyńia kuchenne, latarnie olejne, samowary, kinki, itd...  
**WIELKI SKŁAD LAMP.**  
**Ceny umiarkowane.**

**Specjalista Chorób Płucowych**  
 w których od kilkuset lat wyciąca praktykę lekarzki wykonujący. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwojenia, zakazki i kataralne upływy, patologiczne wypadki obycej, nędmiernej lub powazymanej rogacizności, rzadziej wszelkie smutne następstwa błędów miodoci, jak: niedokrwoność, nasileniotoż, upływy mózgu, oślabienie sercowe i funkcji płucowej (impotencya, drżenie muskularne, padaczka, porażki szcobi i wysychanie szpiku, wszelkie wycięci-czenia ogólnego or ogóle, itp.

Na listy, które pod pseudonimem M. Biłak, k. 4, ul. Sobieskiego, Lwów, odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa dyskretyjnie. — Domowa ordynacya tylko od 12. do 1. w Ryżku i 29.

**Władysław Olszewski**  
 w Rzeszowie, na Cyganówce Nr 405, poleca swój 228 5-24

**Wielki Skład Trumien**

szafelowych wielkich i małych, z drzewa sebowego i miedzianych polirowane i lakierowane; posiada: karosze, obelki polirowane, szafelki, łóżeczka, kłapy i podejmuje się zarazem wszelkich prac naprawczych w najkorzystnych cenach.  
 Przyjmuje wszelkie roboty fabryczne, meblowe itp., jakosci wszelkie, naprawy w zakresie stolarki wchodzącej i wykonuje takowe starannie i jak najkorzystniej. Czasie.  
 Poleca się żaskawym względem dan Sana, Publiczności, poradzając s wyższim przekonaniem i w wielkim szacunku.

**MATTONIEGO**  
**GISSHÜBLER**  
 najcenniejszej alkalicznej wody mineralnej  
**SZCZAWIOWA**  
 napój orzeźwiający stołowy,  
 skuteczny bardzo na katar, w chorobach szty, katarach żółtych i pęcherza,  
 jak również...  
**INNE WODY MINERALNE**  
 otrzymał i poleca żaskawym względem  
 handel  
**J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie.**

**Leczenie chorób płu**  
 Tuberkuly (suchoty, wycieńczenie), astma, chroniczny katar bronchialny itp., leczy się przez gazową  
**EXHALACYE** (zapomocą iniekcji rektalnej).

Podjętych niebezpiecznych i niebezpiecznych najwazniejszych i prawie niedośćbych chorób lekarzki s doświadczonych, s szacownych skutkach tej kuracyi wywodzącej opisane profesorowi w najwazniejszych, ostatecznych i niebezpiecznych, lecz prawie dozwolone. To samo potwierdziły czasopiema medycyna krajowe i zagraniczne.  
 „Często już po 3-dniowej gazowej exhalacyi, zapomocą rektalnej iniekcji, zmika kaszel, świą, fobra i poty. Waga ciała zwiększa się znacząco, od 2 do 4 kilo. Chory przychodzi zupełnie do zdrowia i może oddać się najbardziej wyciągającym zajęciom.“  
 „Przy astmie w 1/2 godziny po exhalacyi następuje brak oddechu. Przy dalszej kuracyi ataki całkowicie się usuwają.“  
 Nawet przy gwałtownym zacięciu wiazadof kraniowych, po 2 do 3 tygodniach gazowej exhalacyi następuje wyleczenie, chociaż półowa płuca była spojasta. Wzrostek gazowej exhalacyi 30 procentów w ostatnim stopniu tuberkulofów wyzdrowiała.  
 Jak w największych szpitalach świata tak w c. k. wiedełskim szpitalu powazecnym gazowa exhalacya ma zastosowanie. Świadczenia wyliczonych moza przejść.  
 C. k. uprz. gazowy aparat exhalacyjny (Bactal-Injector), kompletny, s aparatem do wyrabiania gazu, s przepięciem łączki dla lekarzy i dla wycięci-czenia sżywanego przez chorych, sprzedaje  
**Dr. Karol Altmann, Wien VII., Mariahilferstrasse 80,**  
 po str. 8 gotówką i 30 ct. na wyprawkę, lub za mailą. Kuracya nie jest ani przykra, ani trudna.

Nowo otworzona Pracownia  
**Strojów Damskich**

w Rzeszowie,  
 na Cyganówce Nr 408, dom Wnej Kamykowej  
 (obok Wzrostu Technicznego),  
 poleca się żaskawym względem Wnych Pań i donosi, iż wykonuje wszelkie obstalunki, w zakresie strojów damskich i dla dzieci wchodzące, według najwazniejszych wzorów, szybko, z gustem i elegansy.  
**Ceny stałe nader przystępne. — Dodatki po cenie sklepowej.**  
 Resztki materiy zwraca się.  
 W kupnie materiy pomagamy się zupełnie bezinteresownie. Na żądanie matry można skutecznieznac w domu interesowanych osób. — Zamówienia s prowincyi wykonuje się w możliwie najkorzystnym czasie za nadaniem matry.  
**Medice Paryskie.**

